

# PRO8L3M, Golden

pokój tonie w brudach  
za szybą jest lód  
na lustrze fant  
nie wiem kto zbladł  
bo nie ma tu w sumie lamp  
nie ufam nam  
nie ufam nawet sobie sam  
nabijam i jaram  
jak żar nie działa  
drugi ogień mam  
pokój tonie w brudach  
za szybą jest lód  
na lustrze funk  
nie wiem kto zbladł  
bo nie ma tu w sumie lamp  
nie ufam nam  
nie ufam nawet sobie sam  
nabijam i jaram  
jak żar nie działa  
drugi ogień mam

Golden  
Golden  
Golden  
Golden  
/4x

okno się odsuwa  
ja odczuwam  
że ściany stają się jak milion okrągłe  
skupiam wzrok ciągle  
a parkiet składa się w blok ..  
ona gniewa się ja promise morde  
wyciąga sztylet by wbić mi się w żołądek  
wbijam się w fotel  
a dopiero potem myślę że na chwile usiądę  
sufit jest niebem, sztos  
diamenty śniegiem  
co?  
puścić się biegiem?  
dajcie mi jeden  
płacze i się śmieje  
i bawię się z cieniem  
ucisk i mdleje od wody  
i nie wiem  
i nagle ten pokój, ten bród  
a na oknie topnieje lód  
bym powrócił z piekieł

pokój tonie w brudach  
za szybą jest lód  
na lustrze fant  
nie wiem kto zbladł  
bo nie ma tu w sumie lamp  
nie kocham nas  
nie kocham nawet siebie sam  
nabijam i jaram  
jak żar nie działa  
drugi ogień mam  
pokój tonie w brudach  
za szybą jest lód  
na lustrze fant  
nie wiem kto zbladł  
bo nie ma tu w sumie lamp

nie kocham nas  
nie kocham nawet siebie sam  
nabijam i jaram  
jak żar nie działa  
drugi ogień mam

Golden  
Golden  
Golden  
Golden  
/4x

pokój się rozjeżdżam  
czuje ręk ciężar  
padam jak brzoza  
ściany szamie pożar  
kłuje alert jak sonar  
w lustrze jej twarz  
choć ja poznałem wczoraj  
kiedy do niej coś wołam  
zwierciadło wciąga me dłonie jak smoła  
jej twarz z lustra myją fale z morza  
a moja głowę muska aureola  
gdzie się kręcą butle  
i pełzną pliki  
a ja kręcąc lustrem  
rozkręcam pokój jak typy ..  
i kręci się świat  
coś jęczy  
to ja przed tym lustrem zbitym  
i nagle ten pokój wraca  
obskurne ściany, a na żółtym grzbiecie graffiti

pokój tonie w brudach  
za szybą jest lód  
na lustrze fant  
nie wiem kto zbladł  
bo nie ma tu w sumie lamp  
nie szanuje nas  
nie szanuje nawet siebie sam  
nabijam i jaram  
jak żar nie działa  
drugi ogień mam  
pokój tonie w brudach  
za szybą jest lód  
na lustrze fant  
nie wiem kto zbladł  
bo nie ma tu w sumie lamp  
nie szanuje nas  
nie szanuje nawet siebie sam  
nabijam i jaram  
jak żar nie działa  
drugi ogień mam

Golden  
Golden  
Golden  
/4x

ściana odpływa  
ja odkrywam że nie ma ściany zostały plamy  
plamy w kształcie ludzkich twarzy przeze mnie oszukanych  
nagle ...  
to kate de minor grają nam organy  
moje oblicze

to odbicie w ich gałkach ze szkła odlanych  
ich śmiech broczy  
ja w strachu  
oczy odbijają się jak kauczuk o skraj dachu  
ja jak na kacu: skoczyć i pokazać światu  
biegnę w miejscu  
koniec, do piachu  
groby pętla czasu  
i gdy już mam dość tematu  
wracają brudne ściany  
i zerwany brzeg plakatu